



Sanatorium męskości 4/6

Olga Tokarczuk, **Empuzjon**, reż. Robert Talarczyk, Teatr Śląski w Katowicach, Studio Teatrgaleria w Warszawie, Instytut im. Grotowskiego we Wrocławiu

Twórca pierwszej teatralnej adaptacji najnowszej powieści noblistki, dyrektor Teatru Śląskiego Robert Talarczyk, podążył za podtytułem książki: „Horror przyrodolecznicy”. Osadzony w początkach XX w. w dolnośląskim uzdrowisku Görbersdorf (dziś Sokołowsko), spektakl przywołuje estetykę epoki ekspresjonizmu. Tokarczuk w „Empuzjonie” dialoguje z „Czarodziejską górą” Manna, w centrum stawia leczących się na gruźlicę, rozdyskutowanych mężczyzn i przecucie końca znanego im świata. Tylko że w tej wersji zbliżająca się wielka wojna, symbolizowana przez nagrobki „mężczyzn w wieku poborowym”, jest metaforą zmian obyczajowych – stopniowego końca patriarchy. Oparty na wymuszonych podziałach i hierarchiach świat drży w posadach, a mężczyźni narastający strach zapijają nalewką na grzybach Schwärmerei. Ale są też tacy, którzy w nadchodzącej zmianie zobaczą szansę na wyzwolenie – do nich należy delikatny i intrygujący student ze Lwowa Mieczysław Wojnicz (**Michał Piotrowski**), tutejsza wersja Hansa Castorpa. Katowicko-warszawsko-wrocławski „Empuzjon”, mimo robiącej wrażenie scenografii Katarzyny Borkowskiej i świetnej roli Piotrowskiego, nie jest arcydziełem: nuda sanatoryjna zbyt często zmienia się w nudę teatralną, stylizacja i aktorstwo są grubo ciosane, ton kempowy, chyba zamierzony, nie wybrzmiewa. A jednak mimo to twórcom udaje się oddać – dzisiejszą – atmosferę niepewności i zmian. I choćby dlatego spektakl Talarczyka zobaczyć warto.

ANETA KYZIOŁ